

Od: [REDACTED]
Wysłano: 19 września 2016 11:52
Do: wnioski
Temat: Petycja

Przemyśl, dnia 19 - 09 - 2016 r.

[REDACTED]
[REDACTED]
[REDACTED]

Do : Minister Sprawiedliwości RP
Sz. P. Zbigniew Ziobro

Szanowny Panie!

Wnoszę do Pana petycję o to żeby zmienił Pan przepisy, które tylko z samej nazwy, a nie z praktyki noszą nazwę, że są przepisami prawa, co wcale nie sprawdza się w praktyce.

Powyższą petycję wnoszę zarówno w imieniu własnym, jak i wielu innych osób.

Petycja ta dotyczy całkiem dużej grupy ludzi, tj. wszystkich sędziów, ale również lekarz biegłych sądowych.

Jest bowiem niedopuszczalne, żeby lekarz biegły sądowy, a za nim sędzia wydawali lekką ręką najpierw opinię, a później wyrok w sprawie, nie zastanawiając się wcale nad późniejszymi konsekwencjami.

Poza tym proszę także, żeby wyrównać w prawodawstwie polskim niepełnosprawności.

Bowiem dla mnie, podobnie jak dla wielu innych osób jest niezrozumiały fakt wręcz nieuzasadnionego faworyzowania jednej grupy ludzi wobec innej nie z jej winy.

I tak inwalidzi wzroku, mający tylko stopień **całkowicie niezdolny do pracy, a nie posiadający dodatkowo niezdolności do samodzielnej egzystencji mają więcej przywilejów wobec mojej grupy, tj. chorych na padaczkę.**

Padaczka, nie jest chorobą lekką, **a ponadto jest nawet groźniejsza**, czego niestety nie uwzględnił nasz ustawodawca!

Jeśli **chodzi o sprawiedliwość, to zadam Panu**, jako człowiekowi doświadczonemu i myślącemu proste pytania i zasugeruję udzielenie odpowiedzi.

1. Dlaczego człowiek, który chorował na jaskrę, zaćmę i miał przeprowadzony zabieg, który dał pozytywny efekt dalej ma stopień najwyższy, tj. nie jest pozbawiony stopnia niezdolności do samodzielnej egzystencji?

2. Kto jest narażony na większe ryzyko utraty życia: osoba niewidoma, czy chora na padaczkę?

Moją odpowiedzią popartą tylko moimi przypadkami jest, że tak jak ja chory na padaczkę szybciej jest narażony na utratę życia.

Gdyby było inaczej to ludzie chorzy na to, nie mieliby zakazu pracy na wysokościach, obsługi maszyn w ruchu, pracy w systemie ciągłym (3-4 zmianowym).

A skoro mają takie zakazy, to dlaczego nie przysługuje im, chorym na padaczkę, podobnie jak inwalidom wzroku prawo do:

a) poruszania się z osobą towarzyszącą?

Piszę tak, bo nikt mi nie zabrania tego prawa, ale ktoś musi to sfinansować!

Przecież mózg ludzki ma zdolności jak komputer, ale nie można go zaprogramować, kiedy ma nastąpić ten atak padaczki, co było u mnie nie jeden raz.

Na dodatek moja padaczka, nie wystąpiła u mnie, jak u wielu osób na skutek urazu poalkoholowego, ale jak orzeciono na samym początku (rok 1963) na skutek albo urazu porodowego, albo przebytego wcześniej zapalenia opon mózgowych!!

Na skutek tych ataków padaczki dwa razy ledwo uszedłem z życiem. A było to tylko na skutek bezmyślności biegłych sądowych, lekarzy orzeczników i samych sędziów.

Pierwszy raz zostałem potrącony przez samochód osobowy na przejściu dla pieszych, nie z winy kierowcy, ale lekarza orzecznika ZUS Rzeszów.

Gdybym miał bowiem przyznany najwyższy stopień, to byłaby ze mną osoba towarzysząca i nie wszedłbym w nieświadomości, na czerwonym świetle pod nadjeżdżający samochód!

Podobnie w roku 2007 nie dostałbym wylewu krwi do mózgu, z którego wyszedłem jak mówił mojej rodzinie [REDACTED]

Bowiem gdybym nie miał silnego serca, to pożegnałbym się już dawno z życiem.

Takich mamy sprawiedliwych i uczciwych lekarzy i sędziów.

Piszę tak bowiem zająście to, mój atak padaczki miał miejsce w listopadzie (końcówka) 2007 r., koło bankomatu.

Na skutek tego upadłem na chodnik i uderzyłem głową w jego płytkę, co wywołało uraz, połączony z wylewem.

A było to parę dni po **Komisji do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności, w składzie** [REDACTED]

[REDACTED], [REDACTED], na której też nie przyznano mi tego stopnia, a kiedy po odwołaniu sądu, (podczas którego biegli byli nicobecni) spytałem się sędziego niczego nie przewidując (późniejszego wypadku) "**lekarze tak lekko twierdzą, że nie się drugiemu nie stanie, a kto będzie odpowiadał w przypadku jakiegoś nieszczęśliwego zdarzenia losowego?**".

Sędzia odpowiedział mi jedno, że lekarze orzecznicy i biegli za nic nie odpowiadają, bo o ich winie orzekają tylko inni lekarze, czyli mafia!

Jeśli chodzi o przejazdy z osobą towarzyszącą środkami komunikacji oraz o towarzystwo tej osoby w ośrodkach wypoczynkowych, sanatoriach, to dlaczego człowiek chory na padaczkę nie ma takiego samego prawa jak inwalida wzroku.

Przecież w pociągu, autobusie, tym bardziej może wystąpić atak padaczki, na skutek różnych okoliczności, takich jak zdenerwowanie, migające drzewa, różne efekty świetlne, nawet zmiana ciśnienia.

A przebywając czy to w sanatoriach, czy w ośrodkach wypoczynkowych, nie możemy sobie zaprogramować mózgu i powiedzieć "**teraz nie pozwalam ci na atak**", po prostu jest to **zdarzenie losowe**".

Tak, że ustawodawca ustalając takie podziały, sam dał dowód sojej inteligencji!

Tylko szkoda, że w jego gronie tyle jest lekarzy i prawników!

Dlatego proszę o pozytywne rozpatrzenie mojej petycji.

Z poważaniem

[REDACTED]